

# Z dziejów słowa „substancja”

ANDRZEJ MARYNIARCZYK SDB

/ *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II* /

Termin *substancja* jest kluczowym słowem, które pojawia się w historii na określenie przedmiotu dociekań filozoficznych w odróżnieniu od innych, którymi określa się przedmiot fizyki, matematyki, historii czy innych dyscyplin. Rozumienie substancji stanowi zwornik filozoficznej interpretacji świata osób, zwierząt, roślin i rzeczy. Arystoteles świadom odrębności przedmiotu filozoficznych dociekań nazwanego terminem *substancja* wyjaśnia w księdze Gamma, a więc w księdze o substancji, że:

Byt pojmuje się różnorodnie, w relacji wszakże do czegoś jednego, ze względu na jedną naturę, a nie całkiem różnoznacznie [...]. Jedne mianowicie rzeczy nazywają się bytami, gdyż są to substancje, a wszystko inne dlatego, że są to determinacje substancji albo procesy prowadzące do substancji, jej zniszczenia lub brak, albo jakości substancji, albo to co wytwarza czy sprawia ją bądź też coś pojętego w relacji do niej, a wreszcie negacje czegoś z nich lub samej substancji<sup>1</sup>.

Nic więc dziwnego, że kiedy Hegel dokonuje obrachunku z poprzedzającą go filozofią, oskarża ją za to, że przenikała ją stała „die Tendenz zur Substanz” — czyli stałe dążenie, stałe zorientowanie na substancję. Odnotujmy jako pierwsze spostrzeżenie fakt,

---

<sup>1</sup> Arist. *Metaph.* 1003a32–1003b10 (Krapiec, Maryniarczyk, Żeleźnik 1998).

że słowo *substancja* wchodzi do filozofii wraz z jej powstaniem. Słowem tym od samego początku narodzin filozofii zaczęto określać autonomiczny przedmiot badań filozoficznych, którym jest właśnie substancja.

Po drugie, wyraźnie odróżnić należy termin *byt* (*to on*) od terminu *substancja* (*ousia*) przy ich używaniu. Każda substancja jest wszakże bytem, ale nie każdy byt jest substancją. Bytem bowiem jest przypadłość, bytem jest relacja, ale nie są one substancjami. Natomiast substancją jest taki byt, który jest podmiotem, czyli istnieje w sobie.

Trzecie spostrzeżenie, jakie należy w tym miejscu poczynić, dotyczy tego, że dla dawnej filozofii substancja była elementem jednoczącym. Wszelkie bowiem poznanie kierowało się na substancję i przysługujące jej istotne właściwości. Dla współczesnej zaś filozofii substancja stała się przysłowiową „kością niezgody” i „kamieniem obrazy”. Kierować się w poznaniu ku substancji, odkrywać jej istotne właściwości, to synonim nienowoczesności i nienaukowości filozofii. Myślenie antysubstancjalne stało się wyrazem nowoczesności i naukowości.

Nie wiele jest takich wyrażeń, które z jednej strony ogniskują w sobie tak przeróżne tradycje, z drugiej zaś stanowią podstawę różnorodnych interpretacji rzeczywistości. Do takich właśnie wyrażeń należy słowo *substancja*.

Poniższy skromny tekst chciałbym dedykować, w tej Jubileuszowej Księdze, Profesorowi Marianowi Wesółemu, wielkiemu miłośnikowi „słowa pisanego”, które właściwe dobrane zdolne jest przenieść prawdę o rzeczy znaczonej i formować prawy rozum (*recta ratio*) filozofa.

## 1. W poszukiwaniu źródła słowa „substancja”

Tomasz z Akwinu w komentarzu do VII księgi *Metafizyki* pisze, że *principalis intentio* (głównym zadaniem) metafizyki jest badanie substancji<sup>2</sup>. Wynika to stąd, że substancja jest bytem w najpełniejszym sensie tego słowa, oraz że termin *substancja* zawiera w sobie wszystkie inne określenia bytu; czy to wyrażone za pomocą tzw. „pojęć”<sup>3</sup> transcendentalnych (*res, unum, aliquid, verum, bonum, pulchrum*) czy metafizycznych (materia, forma, akt, możliwość, istota, istnienie i inne). Słowem „substancja” określamy byt z całym jego bogactwem. Jeśli zatem termin substancja *contrahunt omnes notiones metaphisycae* („zawiera w sobie wszystkie pojęcia metafizyczne”) — to jest rzeczą ważną, by w pierw i przed wszystkimi innym sprawami ustalić jego znacznie<sup>4</sup>. Wokół bowiem tego terminu narosło wiele sporów i interpretacji. Właściwe jednak rozumienie substancji nie jest wypadkową czysto leksykalnej wykładni, lecz jest wyrazem rozumienia całej rzeczywi-

<sup>2</sup> S. Thomae Aquinatis, *Sententia libri Metaphysicae, liber 7, lectio 2*, n. 1270.

<sup>3</sup> Termin „pojęcie” dajemy tu w cudzysłowie z tego względu, że transcendentalia, na gruncie metafizyki realistycznej, traktowane są jako skróty sądów egzystencjalnych, a więc jako ujęcia sądowe, a nie pojęciowe.

<sup>4</sup> S. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, I, q. 5, a. 3 ad 1.

stości. Jest bowiem jakby zwierciadłem, w którym odbija się obraz świata i człowieka, a także podstawą rozumienia innych terminów metafizycznych, w tym zaś szczególnie słowa „byt”. Słowo może nam z kolei pomóc tylko to rozumienie wyrazić.

Nie jest rzeczą łatwą odnalezienie w języku łacińskim, a także innych językach narodowych odpowiedniego terminu, by oddać sens greckiego słowa *ousia*. Panuje dość powszechne przekonanie, że łacińskie słowo *substantia* jest odpowiednikiem greckiego terminu *ousia*. Oczywiście ta nie była i ciągle nie jest przez badaczy filozofii starożytnej, a zwłaszcza metafizyki Arystotelesa, podzielana<sup>5</sup>.

O rozbieżnościach tych zaświadcza sam Platon w *Kratylosie*, który nosi podtytuł *Peri onomaton orthotetos* — *O poprawności nazw*, i jest uważany za „pierwsze w dziejach nauki starożytnej poważniejsze dzieło językoznawcze”<sup>6</sup>. Platon w dialogu tym zdaje się sugerować, że nazwa *ousia* jest dla niego nazwą obcą (*ta ksenika onomata*)<sup>7</sup>. Z racji tej stara się nakreślić historię jej pochodzenia i dociec jej znaczenia. Ustami Sokratesa zauważa więc, że to, co

my (Grecy — A.M.) teraz nazywamy *ousia* (rzeczywistość, istota), inni zwą *essia*, a jeszcze inni — *osia*. Co do pierwszego z tych dwu określeń, jest sensowne nazywanie istoty rzeczy Hestia, bo i my przecież mówimy o czymś, co ma udział w istocie rzeczy (*estin*), z tym więc zgodnie można by nazywać Hestia; zdaje się, że my sami określamy *ousia* dawnym słowem *essia*. A nawet gdyby rozpatrywać w świetle obrzędów ofiarnych, wykryłoby się taką myśl nazwodawców: składanie ofiar Hestii, jako najpierwszej spośród wszystkich bogów, wydało się odpowiednie tym, co istotę rzeczy nazwali Hestia. Natomiast zwolennicy określenia *essia* powtarzali coś za Heraklitem, że wszystko jest w ruchu i nic nie pozostaje na miejscu. Bo dla nich przyczyną i zasadą jest pęd (*othun*), a stąd i odpowiadające temu nazwanie *osia*<sup>8</sup>.

Zważmy, że Platon chce dać nam pod rozwagę dwie sprawy. Po pierwsze, że termin ten jest słowem szczególnym i wyjątkowym, czymś wręcz boskim. Wyprowadzony jest od bogini ogniska domowego Hestii. Oznacza zatem coś istotnego, ważnego, ba nawet boskiego. Po drugie, możemy mu przypisać co najmniej trzy znaczenia. Może oznaczać: „to, co rzeczywiste”, „to, co jest w świecie stałe, wieczne i niezmienne (substrat)” a także „istotę” oraz „przyczynę”. Podstawę dla tego typu interpretacji dawałyby greckie słowa, w których kontekście Platon próbuje ustalić pierwsze rozumienie substancji. I tak: *essia* wskazuje na to, co uczestniczy w „tym, co jest”, Hestia oznacza pierwszą, rzeczywistą istotę boską, której przystoi składnie ofiar, *estin* wskazuje na samą „rzeczywistą rzeczywistość” czyli „istotę”, a termin *osia* wyprowadzony od słowa *othum* („pęd”, „ruch”),

<sup>5</sup> Zob. Schmandt, Arpe 1960: 295 nn.

<sup>6</sup> Zob. Kaczmarkowski 1990: 8.

<sup>7</sup> „Gdyby ktoś się przyjrzał pewnym o b c y m nazwom znajdzie również to, co każda ma wyrażać. Na przykład to, co my teraz nazywamy *ousia* (rzeczywistością, istotą), inni zwą *essia*, a jeszcze inni *osia*” (Pl. *Cra.* 401b–c).

<sup>8</sup> Pl. *Cra.* 401c–e.

które można uznać za źródło słowa *aitia* („przyczyna”), wskazuje na rozumienie substancji jako przyczyny.

Z krótkiej analizy, odwołującej się do kontekstu użycia słowa *ousia*, przeprowadzonej przez samego Platona, możemy wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze, słowo to od początku otaczane jest „rąbkami tajemnicy”, a równocześnie uważane jest za bardzo ważne w języku filozoficznym. Wskazuje bowiem na to, co „rzeczywiście jest”. Po drugie, jest wyrażeniem analogicznym, którego znaczenie ustalamy, odnosząc go od określonego stanu bytowania, jako do analogatu głównego.

## 2. Problem łacińskiego przekładu słowa *ousia*

Kłopot Platona, polegający na ustaleniu sensu słowa *ousia*, nie jest czymś wydumany — stanie się on czymś stałym przy każdorazowej próbie ujednoznaczniania rozumienia tego terminu<sup>9</sup>. Historycy zauważają ten fakt i na jego potwierdzenie przywołują Senekę, który sygnalizuje trudności w trafności oddawania greckiego terminu *ousia* za pomocą łacińskiego terminu *substantia*. Zastanawiano się bowiem w tym czasie, czy słowo *ousia* pochodzi od *einai*, a jego odpowiednikiem jest łaciński termin *substantia*, wyprowadzany od czasownika *substare* czy też raczej łaciński termin *substantia* jest tłumaczeniem greckiego słowa *hypostasis*, rozumianego jako substrat materialny (w przeciwieństwie do słowa *emfasis*, oznaczającego „zjawę” i coś „pozornego”)<sup>10</sup>. Spotykamy także starożytnych filozofów, którzy sugerują, że łaciński termin *substantia* może być tłumaczeniem greckiego terminu *stasis* oznaczającego „czyn” i „działanie”, a także „trwałość” itp. Trudno jest jednak ustalić, czy ów „czyn”, przez który dokonuje się proces stawania, oznacza *stochasmos*, czyli dążenie do celu, a więc przyczynowanie, czy już osiągnięty stan (cel) dążenia, a więc „stan substancjalny” — *peri ousias*, co Kwintyliian tłumaczy jako *constitutio (status) coniecturalis* lub po prostu *substantia*. Z czasem jednak zarzucono praktykę wyprowadzania słowa *substancja* od greckiego *stasis* i pozostano przy termie *ousia* jak terminie źródłowym<sup>11</sup>.

Należy odnotować także i ten fakt, że łaciński termin *substancja* nie od razu zdominował się w filozofii. Z początku zastępowany był przez terminy *essentia* oraz *materia*. Świadczy o tym fakt, że Cycero w tłumaczeniu platońskiego *Timajosa* używa terminu *materia* jako odpowiednika słowa *ousia*. Najstarszym zaś łacińskim ekwiwalentem terminu *ousia* było słowo *essenita i queentia*<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Zob. Owens 1967: 18 nn.

<sup>10</sup> Zob. Philippe 1972: 202.

<sup>11</sup> Schmandt, Arpe 1960: 295.

<sup>12</sup> Owens 1967:140; Por. Pl. *Ti.* 35a, w: Mullach (1881: 162b–163a).

Termin *substantia* został prawdopodobnie wprowadzony do filozofii przez Senekę<sup>13</sup>, jako tłumaczenie greckiego *hypostasis* na oznaczenie czegoś, co jest „rzeczywiste” — „materialno-cielesne” i „realne”, w odróżnieniu od czegoś, co jest „zmienne”, „czasowe” i „pozorne”. Nic więc dziwnego, że substancjami nazywa się rzeczy czasowe, zmienne i materialne. O nich to mówi się, że egzystują. O rzeczach zaś stałych i niezmiennych mówi się, że są i określa się je jako hipostazy<sup>14</sup>. Kwintyliian używa także terminu *substantia* dla określenia „zawartości idei”, „treści nauki” czy „podstawowego elementu w złożeniu”. Dlatego, kiedy pisze, że *de ipsa rhetorices substantia quaeruntur tractabimus*<sup>15</sup>, używa słowa *substantia* na określenie treści retoryki. Kiedy indziej zaś słowem *substantia* oznacza ciało (*soma*) czy rzecz (*pragma*). Ponadto u Cyncerona i Seneki termin *substantia* oznacza także naturę (*physis*). Z kolei Marius Victorinus i Augustyn znają słowo *substantia* jako przekład pierwszej z dziesięciu kategorii. Obok niego przyjmują oni także termin *essentia* jako odpowiednik greckiego wyrażenia *ousia*<sup>16</sup>. Podobnie i Boecjusz przy komentowaniu pierwszej kategorii Arystotelesa używa terminu *substantia*, ale opatruje termin *substantia* komentarzem, że w sensie ścisłym *substantia* jest przekładem greckiego terminu *hypostasis* oznaczającego „rzecz jednostkową”. Zaznacza on przy tym, że termin *ousia* oznacza istotę i powinien być przekładany przez łacińskie słowo *essentia*<sup>17</sup>. Boecjusz używa też terminu *subsistentia* — jako równoważnika wyrażenia *esse per se*, a jako grecki odpowiednik tego słowa wskazuje termin *ousiosis*, który z kolei w wiekach średnich będzie zastąpiony słowem *hypostasis*<sup>18</sup>. Do rozumienia *substancji* jako substratu powracają wspomniani już powyżej Victorinus, Augustyn oraz Boecjusz i przywracają na nowo to zapomniane znaczenie poprzez upowszechnienie takich wyrażen jak: *substare*, *subsistere*, *subesse*<sup>19</sup>.

Jeśli chodzi o polski odpowiednik łacińskiego terminu *substantia*, to ma on obok potocznego (np. „mienienie”, „majątek” czy „własność”) także znaczenie filozoficzne i techniczne. Filozoficzne znaczenie słowa *substantia* oddawane jest najczęściej przez termin „byt”, a techniczne przez słowa „budulec”, „związek chemiczny”, a także „stan ciała”, „material” itp. Należy jednak przy tym zauważyć, że u podstaw formowania się w języku polskim filozoficznego znaczenia słowa *substantia* spotykamy dwa trendy interpretacyjne: jeden determinujący rozumienie tego słowa jako *czegoś, co leży u podstaw*, czyli *substratu*, tworzonego od czasownika *sub-stare* lub *ac-cidere* („stać u postaw” lub „przy-padać”) oraz drugi wiążący ten termin z tym, co *rzeczywiście istnieje*. Nic więc dziwnego

<sup>13</sup> Jest to stanowisko Prantla. Natomiast Arpe wskazuje na Kwintyliana (Arpe 1941).

<sup>14</sup> Sen. *Epist.* 113.4; 8.40; *Dial.* 7.7.4.

<sup>15</sup> Quint. *Inst.*, *Proemium* 1.21.

<sup>16</sup> Arpe 1940: 65 nn.

<sup>17</sup> Boeth. *Liber de duabus naturis et una persona* (PL 64, 1344).

<sup>18</sup> Elders 1985: 202.

<sup>19</sup> Schmandt, Arpe 1960: 294–295.

go, że termin ten będzie czasami tłumaczony jako: *jestestwo, osoba, stan, bytność, istność*, a także jako *istota, podstawa czy natura* itp.<sup>20</sup>.

J. Owens w swej pracy poświęconej substancji u Arystotelesa<sup>21</sup> zatytułowanej *The Doctrine of Being in the Aristotelian Metaphysics*, szukając odpowiedniego słowa angielskiego na oddanie greckiego terminu *ousia*, odrzuca terminy *substancja* i *istota*, wskazując na to, że po angielsku i francusku słowo greckie *parousia* w przekładzie brzmi *presence*, czyli „obecność”, a słowo gr. *apousia* w przekładzie *absence* oznacza „nieobecność”. Główny człon *-sence*, który znajduje się w słowach *pre-sence* i *ab-sence*, najlepiej oddaje właśnie rozumienie słowa *ousia*. Owens proponuje, by słowo *ousia* tłumaczyć jako *entity*, ponieważ jak *ousia* pochodzi od imiesłowu czasu teraźniejszego greckiego czasownika *emi*, tak *entitas* pochodzi od imiesłowu *ens* łacińskiego czasownika *sum*. W pewnym zatem sensie, obecności i nieobecności mieszczą się w pojęciu *ousia*.

Przywołany wyżej kontekst użycia terminu *ousia* (*substantia*) z jednej strony ukazuje jego szerokie zakorzenie w greckim języku i tradycji, a z drugiej jego wielowątkowe rozumienie. Z tej racji ów termin, celem uzyskania pełni swego znaczenia, musi być odnoszony do całej tradycji filozoficznej, w której występuje oraz do całej rzeczywistości, na którą wskazuje. Ponadto odkrywamy, że termin *ousia* (*substantia*) od samego początku wiązany był z *tym, co rzeczywiście jest*, z konkretem złożonym z materii i formy, a także z *wewnętrzną zasadą* (*arche*) bytu. Jest to o tyle ważne, że ten *przynowowy* charakter substancji zostanie z czasem zapoznany na rzecz pojmowania jej jako substratu stałego, wiecznego i niezmiennego, co stanie się powodem jej ustatycznienia i przez to zawężenia jej rozumienia<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Jugan 1958: 653.

<sup>21</sup> Owens 1967: 72–75.

<sup>22</sup> Warto tu przytoczyć próbę doprecyzowania terminów „*ousia*” i „*hypostasis*”, z jaką spotykamy się u Ojców Kościoła IV wieku, którzy w celu przybliżenia prawdy o Trójcy świętej sięgali po te wyrażenia. Pisze o tym Łoski (1989: 44–47): „Ojcowie IV wieku „wieku trynitarnego” *par excellence*, chcąc zbliżyć umysły do tajemnicy Trójcy, posługiwali się najchętniej terminami *ousia* i *hypostasis*. Termin *ousia* jest używany często przez Arystotelesa, który w *Kategoriach* definiuje go w następujący sposób: „Substancja w najściślejszym, najbardziej pierwotnym i najwyższym stopniu jest tym, co ani nie może być orzekane o podmiocie, ani nie może znajdować się w podmiocie, na przykład poszczególny człowiek czy koń. Drugimi substancjami nazywają się gatunki, do których należą substancje w pierwszym znaczeniu, jak również rodzaje tych gatunków. Na przykład poszczególny człowiek należy do gatunku „człowiek”, a rodzajem tego gatunku jest „zwierzę”: a więc „człowiek” i „zwierzę” nazywają się drugimi substancjami” (*Kategorie*, s. 2.11). Inaczej mówiąc, pierwsze substancje oznaczają indywidualne istnienie, istniejące jednostki, drugie substancje — „istoty” ujmowane w realistycznym znaczeniu tego słowa. *Hypostasis*, nie będąc terminem filozoficznym, oznaczała w języku potocznym to, co realnie istnieje — istnienie (od słowa *hyfistamai*, istnieć). Św. Jan z Damazku w *Pege geneos* w następujący sposób określa znaczenie tych dwóch terminów: „*Ousia* jest tym, co istnieje samo z siebie i co nie potrzebuje niczego innego, by istnieć, lub raczej *ousia* jest to wszystko to, co istnieje samo z siebie i nie ma bytu w drugim. Jest więc tym, co nie jest dla drugiego, co nie ma istnienia w drugim, nie potrzebuje drugiego dla swego istnienia, lecz co jest w sobie i w czym istnieje to, co przygodne (rozd. 39). „Słowo *hypostaza* ma dwa znaczenia. Raz oznacza po prostu istnienie. Zgodnie z tym znaczeniem, *ousia* i *hipostaza* są tym samym. Oto dlaczego niektórzy Ojcowie powiadali: *natury* lub *hipostazy*. Innym znów razem oznacza to, co istnieje samo z siebie i w swym własnym istnieniu. Zgodnie z tym znaczeniem oznacza ono jednostkę liczbowo różną od wszystkich innych, na przykład: Piotr, Paweł, ten konkretny koń” (rozd. 42, *Pege geneos*, czp. 39 i 42; PG 94, 605 i 612). Oba terminy są więc mniej lub bardziej synonimami: *ousia* oznacza jednostkową substancję, mogącą określać wspólną istotę wielu jednostek; *hypostaza* oznacza istnienie w ogóle, ale może być odnoszona także do indywidualnych substancji.

## BIBLIOGRAFIA

- ARPE, C., 1941, „Substantia”, *Philologus* 94, s. 65–78.
- ELDERS, L., 1985, *Die Metaphysik des Thomas von Aquin in historischer Perspektive*, Teil 1, Salzburg –München.
- JUGAN, A., 1958, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań –Warszawa–Lublin.
- KACZMARKOWSKI, M., 1990, *Językoznawstwo w „Kratylosie” Platona. Wprowadzenie*, w: Platon, *Kratylos*, tłum. Z. Brzostowska, Lublin.
- KRĄPIEC, M.A., MARYNIARCZYK, A. ŻELEŹNIK, T. (tłum. i oprac), 1998, Arystoteles, *Metafizyka*, t. 1–2, Lublin.
- ŁOSKI, K., 1989, *Teologia mistyczna kościoła wschodniego* tłum. M. Sczaniecka, Warszawa.
- MULLACH, F. G. A., 1881, *Fragmenta Philosophorum Graecorum*, vol. 2, Paris.
- OWENS, J., 1967, *The Doctrine of Being in the Aristotelian “Metaphysics”. A study in the Greek Background of Mediaeval Thought*, Toronto.
- PHILIPPE, M. D., 1972, *L’être. Recherche d’une Philosophie premier*, Paris.
- SCHMANDT, J., ARPE, C., 1960, „Substantia”, *Archiv für Begriffsgeschichte* 6, s. 294–295.

## ANDRZEJ MARYNIARCZYK On the Origins of the Word “Substance”

SDB

/ Catholic University of Lublin, Poland /  
maryniar@kul.lublin.pl

The present article discusses the emergence of the term “substance” (*ousia*). It is shown that while the word obviously has its roots in Greek language and tradition, it presupposes a much broader context. Thus, to comprehend the full meaning of the term one must take into account the whole philosophical tradition in which it occurs and the whole of reality to which it refers. Furthermore, it is demonstrated that from the very beginning *ousia* (*substantia*) was linked to that which exists actually and constitutes the internal principle (essence) of being. This causal nature of the substance is frequently overlooked and the sense of the word is very often reduced to an eternal and immutable substrate (i.e., something static and unchanging).

## KEY WORDS

substance, being, the object of metaphysics, *ousia*, Aristotle, Thomas Aquinas

---

Według świadectwa Teodoretę z Cyru, „dla filozofii świeckiej nie ma żadnej różnicy między *ousia* i *hypostaza*. *Ousia* bowiem oznacza to, co jest, a *hypostaza* to, co istnieje. Lecz według nauki Ojców, między *ousia* i *hypostaza* jest taka sama różnica, jak między wspólnym i jednostkowym” (*Dialogus*, I, *Immutabilis*; PG 83, 33 AB). Geniusz Ojców posłużył się dwoma synonimami, aby rozróżnić w Bogu to, co wspólne — *ousia*, substancja lub istota, i to, co jednostkowe — *hypostaza* lub osoba”.